

Sygn. akt III AUa 737/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 lipca 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Urszula Iwanowska (spr.)
Sędziowie:	SSA Anna Polak SSO del. Gabriela Horodnicka - Stelmaszczuk
Protokolant:	St. sekr. sąd. Katarzyna Kaźmierczak

po rozpoznaniu w dniu 24 lipca 2018 r. w Szczecinie

sprawy P. Ś.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G.

o wysokość emerytury

na skutek apelacji ubezpieczonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Gorzowie Wlkp. VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 23 października 2017 r. sygn. akt VI U 436/17

oddala apelację.

SSA Anna Polak SSA Urszula Iwanowska del. SSO Gabriela Horodnicka-

Stelmaszczuk

Sygn. akt III AUa 737/17

UZASADNIENIE

P. Ś. odwołał się od decyzji z dnia 29 maja 2017 r., znak: (...), w której organ rentowy odmówił ubezpieczonemu prawa do przeliczenia emerytury podnosząc, że złożył do organu rentowego nowy dokument w postaci oryginału świadectwa pracy potwierdzającego zatrudnienie skarżącego

w (...) od dnia 1 kwietnia 1973 r. do dnia 31 lipca 1979 r. Dokument ten nie był wcześniej składany do ZUS bowiem w trakcie przeprowadzek gdzieś zaginął.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G. wniósł o odrzucenie odwołania, albowiem dotyczy ono wyłącznie pisma z dnia 29 maja 2017 r., a nie decyzji. Żadna decyzja nie została bowiem wydana przez organ rentowy. Tym samym

Sąd winien odwołanie odrzucić, bowiem organ ostatnią decyzję w sprawie prawa i wysokości świadczeń wydał w dniu 10 listopada 2015 r. ZUS podał, że w wskaźnik wysokości podstawy wymiaru wynosi 128,09 % i ustalony został w wyniku realizacji prawomocnego wyroku Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim w sprawie VI U 679/09. Wniosek ubezpieczonego z dnia 4 maja 2017 r. nie zawiera żadnych nowych dowodów, które stanowiłyby podstawę do ponownego przeliczenia emerytury.

Wyrokiem z dnia 23 października 2017 r. Sąd Okręgowy w Gorzowie Wielkopolskim VI wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił wniosek organu rentowego o odrzucenie odwołania (punkt I) i oddalił odwołanie (punkt II).

Powyższe orzeczenie Sąd Okręgowy oparł o następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne:

P. Ś. urodził się w dniu (...)

Od 1 kwietnia 1973 r. do 31 lica 1979 r. J. Ś. był pracownikiem (...). Pracował jako I sekretarz (...) w B.. W roku 1973 podstawy wymiaru składek z tytułu zatrudnienia wynosiły 41.400 zł, zaś w latach kolejnych – wysokość najniższego wynagrodzenia (1976 rok – 59.400 zł; 1977 rok – 16.000 zł; 1978 rok – 18.400 zł; 1979 rok – 11.800 zł).

Od dnia 1 października 1976 r. do dnia 31 lipca 1979 r. ubezpieczony był słuchaczem Wyższej Szkoły (...) stopnia na kierunku społeczno-politycznym i otrzymywał stypendium w łącznej wysokości: 1976 rok – 19.800 zł; 1977 i 1978 rok – 79.200 zł; 1979 rok – 46.200 zł.

Decyzją z dnia 9 grudnia 2008 r. wnioskodawca uzyskał prawo do emerytury od dnia 1 listopada 2008 r. Jej wypłata podlegała zawieszeniu w związku z kontynuacją zatrudnienia. Od dnia 1 grudnia 2008 r., w związku z ustaniem zatrudnienia, organ rentowy wznowił wypłatę emerytury, zgodnie z decyzją z dnia 26 lutego 2009 r.

Decyzją z dnia 8 lipca 2009 r. ZUS przeliczył od dnia 1 maja 2009 r. wysokość emerytury skarżącego, ustalając wysokość podstawy wymiaru na 123,87 % z lat 1973-1976, 1979-1991, 2003, 2004 i 2005. W wyniku odwołania od tej decyzji, wyrokiem z dnia 23 października 2009 r., w sprawie VI U 679/09, Sąd Okręgowy w Gorzowie Wielkopolskim zmienił decyzję z dnia 8 lipca 2009 r. i ustalił wskaźnik wysokości podstawy wymiaru na 128,09 % od dnia 1 maja 2009 r. Wyrokiem z dnia 9 lutego 2010 r., w sprawie III AUa 748/09, Sąd Apelacyjny w Szczecinie oddalił apelację od wyroku z dnia 23 października 2009 r.

W dniu 4 maja 2017 r. ubezpieczony złożył wniosek o ponowne ustalenie wysokości emerytury. Do wniosku dołączył oryginał świadectwa pracy z dnia 24 sierpnia 1979 r., z którego wynika, że „w okresie pracy zajmował stanowisko I sekretarza (...) w B., a ostatnio stanowisko słuchacza (...) W., na którym otrzymywał wynagrodzenie miesięczne w wysokości 6.600 zł.”

Decyzją z dnia 29 maja 2017 r. ZUS odmówił mu prawa do ponownego ustalenia emerytury.

Skarżący odwołał się od tej decyzji.

Po ustaleniu powyższego stanu faktycznego oraz na podstawie przepisów prawa niżej powołanych Sąd Okręgowy uznał, że wniosek organu rentowego o odrzucenie odwołania nie zasługiwał na uwzględnienie, a odwołanie ubezpieczonego jest nieuzasadnione.

Sąd pierwszej instancji wskazał, że u podstaw odwołania w niniejszej sprawie legło przekonanie skarżącego, iż przysługuje mu prawo do ponownego przeliczenia emerytury – zgodnie z wnioskiem z dnia 4 maja 2017 r. – czego odmówił mu ZUS w piśmie z dnia 29 maja 2017 r. W ocenie tego sądu pismo organu z dnia 29 maja 2017 r. było de facto decyzją administracyjną.

Sąd meriti wyjaśnił, że w orzecznictwie przyjmuje się, iż w sprawach, które przepis nakazuje rozstrzygać w drodze decyzji uznaje się za decyzje pisma nie spełniające w całości formy przewidzianej w art. 107 k.p.a., ale zawierające przynajmniej: oznaczenie organu, który je wydał, wskazanie adresata, rozstrzygnięcie o istocie sprawy

(choćby dorozumiane) oraz podpis osoby reprezentującej organ administracyjny (por. wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 27 stycznia 2016 r., I OSK 1438/15). W doktrynie i orzecznictwie podkreśla się, że forma, w jakiej orzeka organ o prawach i obowiązkach strony postępowania administracyjnego jest istotnym elementem aktu administracyjnego. Bez znaczenia jest nazwa. Kryterium decydującym – kwalifikującym akt organu do kategorii decyzji administracyjnej będzie zewnętrzne, władcze jednostronne rozstrzygnięcie o prawach lub obowiązkach jednostki spełniające posiadanie minimum elementów przewidzianych przez przepisy prawa procesowego.

Zatem w ocenie Sądu Okręgowego, skoro pismo z dnia 29 maja 2017 r. zawierało oznaczenie organu (ZUS), wskazanie adresata (ubezpieczony) i rozstrzygnięcie o istocie sprawy (odmowa ponownego przeliczenia emerytury z uwagi na brak nowych dowodów), w konkretnej sprawie dotyczącej konkretnej osoby, to należało przyjąć, iż w istocie stanowiło ono decyzję, od której wnioskodawca złożył odwołanie. Odmowa ponownego przeliczenia emerytury skarżącego nie może być traktowana inaczej niż jako akt konkretyzacji indywidualnych praw i obowiązków jednostki. Nosi ona cechy aktu administracyjnego zewnętrznego, jest bowiem jednostronnym władczym działaniem prawnym organu administracji, opartym na obowiązujących przepisach prawa, skierowanym do imiennie oznaczonego adresata, w związku z czym odpowiada kryteriom decyzji administracyjnej (por. wyrok NSA z dnia 11 lipca 1994 r., IV SA 974/93, Legalis).

Powyższe legą u podstaw oddalenia przez sąd wniosku organu rentowego o odrzucenie odwołania.

Odnosnie odwołania Sąd Okręgowy po przytoczeniu treści art. 114 ust. 1 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (t.j. Dz.U. z 2017 r., poz. 1383; powoływana dalej jako: ustawa emerytalna) wskazał, że z jego treści wynika jednoznacznie, że ponowne ustalenie prawa do świadczeń – zarówno na wniosek osoby zainteresowanej, jak i z urzędu – wymaga kumulatywnego spełnienia przesłanek ustawowych wymienionych w tym przepisie, a mianowicie: 1) przedłożenie nowych dowodów lub ujawnienie nowych okoliczności, 2) nowe dowody lub okoliczności istniały przed wydaniem decyzji, 3) nowe dowody zostały przedłożone lub nowe okoliczności zostały ujawnione po dniu uprawomocnienia się decyzji, 4) nowe dowody lub nowe okoliczności nie były znane organowi w dniu wydania decyzji, 5) nowe dowody lub nowe okoliczności faktyczne mają wpływ na prawo do świadczeń lub na ich wysokość.

Następnie sąd ten wyjaśnił, że celem ponownego ustalenia prawa do świadczenia na podstawie art. 114 ustawy jest usuwanie wad sprowadzających się do uchybień organu rentowego w zakresie rozstrzygnięcia o faktach warunkujących nabycie prawa do emerytur i rent albo zaniedbań samych ubezpieczonych wywołanych nieporadnością w dokumentowaniu prawa do świadczeń lub niedostateczną znajomością warunków, od spełnienia których zależy przyznawanie uprawnień ubezpieczonych. Chodzi zatem o rozstrzygnięcie o uprawnieniach, które powstały ex lege przed wydaniem weryfikowanych decyzji rentowych oraz niezgodności zawartego w nich rozstrzygnięcia z ukształtowaną z mocy prawa sytuacją zainteresowanych, powstałą na skutek uchybień popełnionych przez organ rentowy (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 22 lutego 2010 r., I UK 247/09, LEX nr 585725 i z dnia 13 września 2011 r., I UK 124/11, LEX nr 1026625; postanowienie tego Sądu z dnia 20 września 2011 r., I BU 4/11, LEX nr 1101321). Postępowanie w sprawie ponownego ustalenia prawa do świadczenia nie jest ograniczone przez ustawodawcę terminem do wystąpienia przez zainteresowanego ze stosownym wnioskiem. Nie ma żadnych ograniczeń w tym zakresie, również w przypadku postępowania wszczynanego z urzędu. Ziszczenie się przesłanek do ponownego ustalenia prawa do świadczenia lub jego wysokości powoduje, że postępowanie toczy się na nowo i obejmuje ocenę wszystkich warunków wymaganych do ustalenia prawa do świadczenia lub jego wysokości (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 kwietnia 2004 r., II UK 286/03, LEX nr 970136). Gdy przedstawiono nowe dowody lub ujawniono nowe okoliczności, organ rentowy jest władny wydać we własnym zakresie decyzję ustalającą prawo do świadczenia podwyższającą ich wysokość albo odmówić prawa do świadczenia. Decyzja wydana w tym zakresie podlega zaskarżeniu do sądu, który ponownie ocenia sprawę (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 9 czerwca 2010 r., III UK 92/09, LEX nr 1211168 i z dnia 7 maja 2009 r., III UK 100/08, OSNP 2011/1-2/24). W przeciwieństwie do przesłanki wykrycia nowych dowodów, ujawnione okoliczności nie muszą być „nowe” (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 8 sierpnia 2007 r., II UZP 3/07, OSNAP 2007/23-24/355 i wyrok tego Sądu z dnia

21 kwietnia 2004 r., II UK 286/03, LEX nr 970136). Zarówno w doktrynie, jak i w orzecznictwie pojęciu „okoliczności” nadaje się szerokie znaczenie, obejmując nim ogół wymagań formalnych i materialno prawnych związanych z ustaleniem decyzją rentową prawa do świadczeń emerytalno-rentowych. Chodzi zatem nie tylko o fakty warunkujące powstanie prawa do świadczeń, lecz także uchybienie normom prawa procesowego lub materialnego przez organ rentowy, wpływające potencjalnie na dokonanie w sposób niezgodny z ukształtowaną ex lege sytuacją prawną zainteresowanych („Emerytury i renty z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Emerytury pomostowe. Komentarz”, pod red. B. Gudowskiej i K. Ślęzaka, Warszawa 2013, str. 717). Ujawnione okoliczności muszą istnieć przed wydaniem decyzji, co dotyczy również rozstrzygnięć wydanych przez sąd w wyniku złożenia odwołania. Chodzi zatem o okoliczności, które istniały przed wydaniem prawomocnej decyzji i które mają wpływ na prawo do świadczeń lub ich wysokość, natomiast nie ma znaczenia to, czy owe okoliczności były znane organowi rentowemu, a mimo to ich nie powołał, czy też były mu nieznane i dlatego z nich nie skorzystał (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 8 sierpnia 2007 r., II UZP 3/07, OSNP 2007/23-24/355 i wyrok tego Sądu z dnia 12 stycznia 2001 r., II UKN 182/00, OSNAP 2002/17/419).

Sąd Okręgowy miał na uwadze, że organ rentowy sporną decyzją odmówił ubezpieczonemu prawa do ponownego przeliczenia emerytury podnosząc, że przedłożony przez niego oryginał świadectwa pracy nie stanowi nowego dowodu w sprawie. Jednocześnie ZUS wskazał, iż wysokość świadczenia może zostać ustalona ponownie po przedłożeniu nowych dodatkowych dowodów.

W ocenie tego sądu odwołujący nie sprostował obowiązкови określoneму w art. 6 k.c. oraz art. 232 k.p.c. i nie przedstawił wiarygodnych dowodów pozwalających na ustalenie wysokości jego zarobków za cały sporny okres. Przede wszystkim skarżący nie przedstawił żadnych dowodów pozwalających ustalić jaki charakter prawny miały stypendia otrzymywane w (...) w W.. Przedłożone zaś przez wnioskodawcę świadectwo pracy, w świetle art. 244 § 1 i 2 i art. 245 k.p.c., jest dokumentem prywatnym a nie urzędowym. Na poparcie tego stanowiska sąd meriti powołał wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 czerwca 1994 r., I PRN 29/94 (OSNAP 1994/12/189), w którym wskazano, że świadectwo pracy jest ważnym dokumentem, ale zawiera jedynie oświadczenia wiedzy. Wydanie świadectwa pracy samo w sobie nie oznacza złożenia oświadczenia woli. Konsekwencją tego stanowiska jest inne orzeczenie tego Sądu stwierdzające, że przepisy dotyczące oświadczenia woli nie dotyczą oświadczeń wiedzy zawartych w świadectwie pracy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 kwietnia 1998 r., II UKN 2/98, OSNP 1999/7/251).

Mając na uwadze powyższe, sąd pierwszej instancji wyjaśnił, że nie można wprost przyjąć, jak chciałby tego ubezpieczony, iż z treści świadectwa pracy wynika, że za cały sporny okres skarżący otrzymywał wynagrodzenie miesięczne w kwocie 6.600 zł. Z treści tego dokumentu wynika co najwyżej, że w ostatnim dniu zatrudnienia otrzymał wynagrodzenie 6.600 zł miesięcznie. Nie wiadomo dokładnie jakiego ostatniego okresu dotyczy to wynagrodzenie zwłaszcza, że w latach 1976-1979 skarżący nie świadczył żadnej pracy bowiem był słuchaczem Wyższej Szkoły (...) stopnia na kierunku społeczno-politycznym (dziennie) i otrzymywał z tego tytułu odpowiednie stypendium. Nie wiadomo nawet czy wynagrodzenie wskazane w tym świadectwie stanowi kwota brutto czy też netto. Brak jest jakichkolwiek dokumentów płacowych za ten okres, z której wynikałaby dokładna wysokość wynagrodzenia za sporny okres. Jednocześnie sąd ten podkreślił, że przy ustalaniu wysokości emerytury istotne jest dokładne, a nie hipotetyczne, ustalenie wysokości wynagrodzenia, co wymaga przedłożenia dokumentacji obrazującej staż zatrudnienia zawierający szczególowe wyliczenie okresów składkowych i nieskładkowych.

Dalej Sąd Okręgowy podniósł, że podstawa wymiaru emerytury jest ustalana przy uwzględnieniu podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne w poszczególnych latach kalendarzowych, a zatem nie tyle istotny jest fakt, jakie dochody wnioskodawca uzyskiwał w spornym okresie czasu, lecz które z pobranych przez niego należności pracowniczych i w jakiej wysokości podlegały obowiązкови opłacenia składki na ubezpieczenie społeczne. Podstawę obliczenia wysokości emerytury stanowi kwota zaewidencjonowanych składek na ubezpieczenie.

Sąd pierwszej instancji zwrócił przy tym uwagę, że ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika, iż w latach 1976-1979 ubezpieczony posiadał jedynie status słuchacza stacjonarnego i uzyskiwał stypendium (nie wynagrodzenie za pracę), które wypłacała mu szkoła, a nie pracodawca. Tej okoliczności nie zaprzeczał sam skarżący.

Nadto, wnioskodawca w spornym okresie nie świadczył pracy, a więc pracodawca nie był zobowiązany wypłacać mu wynagrodzenia, a tylko ta okoliczność wiązałaby się z koniecznością odprowadzania składek na ubezpieczenie. Okres pobierania stypendium nie został tymczasem wskazany przez ustawodawcę jako staż ubezpieczeniowy (art. 5 i 6 ustawy emerytalnej). Zaś zgodnie z § 7 uchwały numer 446 Prezydium Rządu z dnia 7 lipca 1954 r. (M. P. A-73, poz. 892 ze zm.) pracownikowi zwolnionemu od pracy na szkolenie pracodawca zaliczał ten okres to okresu pracy zawodowej lecz jedynie w zakresie uprawnień uzależnionych od ciągłości pracy. Nadto, w § 4 tej uchwały wyraźnie wskazano, iż w okresie zwolnienia od pracy zawodowej pracownikowi nie przysługiwało prawo do wynagrodzenia z zakładu pracy. Pracodawca nie wykazywał nawet w stanie zatrudnienia takiej osoby, mimo iż nadal pozostawała w stosunku pracy. W takiej sytuacji pracodawca nie miał żadnego obowiązku wypłacania ubezpieczonego wynagrodzenia za sporny okres, co nie sprzeciwia się również regulacji zawartej w art. 80 k.p., zgodnie z którym pracownikowi przysługuje wynagrodzenie za pracę wykonywaną faktycznie. A skoro nie wypłacał wynagrodzenia to nie miał też obowiązku opłacania składek, których wysokość kształtuje podstawę wymiaru emerytury.

Ponadto sąd meriti podkreślił, iż w obecnie obowiązującej ustawie emerytalnej w art. 7 pkt 9 lub 12 ustawodawca wskazał, iż okresami nieskładkowymi są okresy pobierania nauki w szkole wyższej, zasiłków szkoleniowych lub stypendiów. Okoliczność ta znowu potwierdza, iż za sporny okres pracodawca skarżącego nie miał obowiązku odprowadzania składek na ubezpieczenie.

Sąd Okręgowy podniósł, że ubezpieczony nie przedstawił żadnych dowodów, z których wynikałoby, iż za sporny okres jego pracodawca odprowadzał składki na ubezpieczenie. Wniosek skarżącego okazał się zatem niezasadny. Wnioskodawca nie sprostował obowiązkowi wynikającemu z art. 6 k.c. i art. 233 k.p.c. i nie wykazał wiarygodnymi środkami dowodowymi podnoszonych przez siebie okoliczności. Dokumenty zgromadzone w sprawie sąd ocenił jako wiarygodne. Świadczenie pracy, wbrew stanowisku wnioskodawcy, nie pozwala na ustalenie w sposób nie budzący wątpliwości, iż w całym spornym okresie otrzymywał on wynagrodzenie, za które pracodawca odprowadzał za niego składki.

Sąd pierwszej instancji dał wiarę zeznaniom ubezpieczonego w części dotyczącej zarówno momentu, jak i powodów odnalezienia oryginału świadectwa pracy. Organ rentowy nie kwestionował tych okoliczności. Poza tym – według sądu – zeznania skarżącego nie wniosły niczego nowego do sprawy i potwierdziły jedynie jego subiektywne przekonanie o uzasadnionych podstawach żądania zawartego w odwołaniu do spornej decyzji, co w kontekście przytoczonych wyżej argumentów, okazało się całkowicie niezasadne.

Mając powyższe na względzie, sąd t en na podstawie art. 477¹⁴ § 1 k.p.c. oddalił odwołanie.

Z powyższym wyrokiem Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim w części dotyczącej oddalenia odwołania (punkt 2) nie zgodził się P. Ś., który w wywiedzionej apelacji zarzucając mu istotne sprzeczności wniósł o jego zmianę i przeliczenie emerytury zgodnie ze świadectwem pracy dołączonym do wniosku z dnia 4 maja 2017 r.

W uzasadnieniu skarżący między innymi podniósł, że w ustaleniach faktycznych dokonanych przez sąd pierwszej instancji błędnie wskazano kierunek jego studiów bowiem faktycznie był to kierunek społeczno-ekonomiczny o specjalności ekonomika przemysłu oraz ustalenie, że w okresie 1976-1979 ubezpieczony otrzymywał stypendium.

Zdaniem apelującego skoro do sprawy złożył oryginał świadectwa pracy, z którego jednoznacznie wynika, że w spornym czasie, będąc słuchaczem (...), otrzymywał wynagrodzenie, to Sąd Okręgowy winien był rozstrzygnąć, który z dokumentów: pierwotnie złożone zaświadczenie od przechowawcy dokumentów czy oryginał świadectwa pracy – jest ważniejszy.

Następnie powołując się na treść rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 11 października 2011 r. w sprawie postępowania o świadczenia emerytalno-rentowe, ubezpieczony wskazał, że Sąd winien był uwzględnić jako dowód potwierdzający wysokość wynagrodzenia oryginał przedłożonego świadectwa pracy, jako dowód korzystny dla odwołującego się.

Jednocześnie skarżący wskazał, że w trakcie zatrudnienia w Urzędzie Wojewódzkim dwukrotnie był skierowany do podnoszenia swoich kwalifikacji. Między innymi był słuchaczem półtorarocznych studiów podyplomowych, a wynagrodzenie, które wówczas otrzymywał nie budzi u nikogo żadnych wątpliwości.

W ocenie apelującego zgromadzony materiał dowodowy jest wystarczający do uznania, że w spornym okresie ubezpieczony otrzymywał wynagrodzenie, a nie stypendium jak przyjął Sąd Okręgowy.

Organ rentowy nie ustosunkował się do treści apelacji.

Sąd Apelacyjny rozważył, co następuje:

Apelacja ubezpieczonego nie zasługuje na uwzględnienie.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, rozstrzygnięcie sądu pierwszej instancji jest prawidłowe. Sąd Okręgowy właściwie przeprowadził postępowanie dowodowe oraz dokonał trafnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, w konsekwencji prawidłowo ustalając stan faktyczny sprawy. Sąd odwoławczy podzielił ustalenia i rozważania prawne sądu pierwszej instancji, rezygnując jednocześnie z ich ponownego szczegółowego przytaczania (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 1998 r., I PKN 339/98, OSNAP 1999/24/776 i z dnia 22 lutego 2010 r., I UK 233/09, LEX nr 585720).

Na wstępie wskazać należy, że wskutek odwołania się przez ubezpieczonego od decyzji organu rentowego z dnia 29 maja 2017 r. odmawiającej mu prawa do przeliczenia emerytury oraz następnie wniesienia przez skarżącego apelacji od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 23 października 2017 r. oddalającego to odwołanie, kwestią wymagającą rozstrzygnięcia w niniejszym postępowaniu było ostatecznie to, czy wysokość stypendiów wypłaconych ubezpieczonemu przez Wyższą Szkołę (...) w W. w latach 1976-1979 należało uwzględnić do podstawy wymiaru emerytury ubezpieczonego.

W związku z powyższym przypomnieć należy, że od 1 października 1976 r. do 31 lipca 1979 r. P. Ś. posiadał status słuchacza stacjonarnych studiów I stopnia na kierunku społeczno-ekonomicznym i z tego tytułu otrzymywał stypendium, które wypłacała mu Wyższa Szkoła (...) w W.. Ubezpieczony w tym okresie nie uzyskiwał wynagrodzenia wypłacanego przez pracodawcę, czego w toku postępowania nie kwestionował również sam odwołujący. Zwrócić przy tym trzeba uwagę, że według regulacji prawnych obowiązujących w tamtym okresie (1973-1979), stypendium nie było oskładkowane (również w aktualnym stanie prawnym okres pobierania stypendium stanowi okres nieskładkowy – art. 7 pkt 9 lub 12 ustawy emerytalnej). Ponadto, zgodnie z rozporządzeniem Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki z dnia 17 grudnia 1976 r. w sprawie studiów doktoranckich (Dz. U. nr 41, poz. 243 ze zm.), które obowiązywało w spornym okresie, stypendysta nie mógł wykonywać żadnych zajęć zarobkowych na podstawie umów o pracę, zaś wykonywanie pracy na podstawie umowy zlecenia lub umowy o dzieło wymagało każdorazowo zgody kierownika jednostki prowadzącej studia.

W ocenie skarżącego z przedłożonego świadectwa pracy z dnia 24 sierpnia 1979 r. (k. 9 akt sprawy) wynika, że będąc słuchaczem w szkole wyższej, posiadał on wszelkie przywileje pracownicze, a zamiast wynagrodzenia otrzymywał stypendium, od którego odprowadzane były składki ZUS. Wypłacane stypendium, oprócz innej nazwy, pełniło wszystkie role wynagrodzeń pracowniczych, a zatem, zdaniem apelującego, winno ono stanowić – zgodnie z obowiązującym prawem – podstawę do przeliczenia świadczeń emerytalnych.

W odpowiedzi na powyższe, Sąd Apelacyjny w pierwszej kolejności wskazuje, iż dla celów ustalenia wysokości zarobków lub dochodów stanowiących podstawę wymiaru świadczenia koniecznym jest, aby dowody przedstawione przez stronę nie budziły wątpliwości, były spójne, precyzyjne oraz aby zawierały pewne informacje co do wysokości dochodów ubezpieczonego stanowiących podstawę obliczenia wysokości świadczeń emerytalnych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 stycznia 1998 r., II UKN 440/97, LEX nr 34199). Wprawdzie w postępowaniu cywilnym sąd nie jest związany takimi ograniczeniami w dowodzeniu, jakie odnoszą się do organu rentowego w postępowaniu emerytalno-rentowym, jednak ustalenia dokonywane przez sąd muszą być oparte na konkretnych i pewnych

przesłankach. Zgodnie z trafnym wyjaśnieniem udzielonym przez Sąd Apelacyjny w Warszawie w uzasadnieniu wyroku z dnia 20 czerwca 2007 r., III AUa 482/07 (OSA 2009/1/1) przepisy z zakresu ubezpieczeń społecznych są normami bezwzględnie obowiązującymi i nie zawierają unormowań pozwalających na ustalenie wynagrodzenia w sposób przybliżony lub prawdopodobny. Z kolei w wyroku z dnia 28 października 2008 r., III AUa 560/08 (LEX nr 468584) Sąd Apelacyjny w Szczecinie stwierdził, że w sprawie, w której przedmiotem jest prawo do świadczenia rentowo-emerytalnego lub wysokość tego świadczenia, wymaga się dowodów niebudzących wątpliwości, spójnych oraz precyzyjnych – potwierdzających czy uprawdopodobniających w stopniu granicznym z pewnością nie tylko fakt zatrudnienia, ale i pozostałe okoliczności związane ze świadczeniem pracy. Nie jest możliwe wyliczenie wysokości wynagrodzenia, a w konsekwencji wysokości składek na ubezpieczenie społeczne oraz wskaźnika wysokości podstawy wymiaru emerytury w oparciu o wyliczenia hipotetyczne, uśredniane, przybliżone. Do ustalenia wysokości emerytury winna być przyjmowana faktyczna podstawa wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne.

Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy uznać należało, że żądanie strony apelującej w zakresie uwzględnienia przy ustalaniu podstawy wymiaru składek kwot stypendium otrzymywanych w latach 1976-1979, wskazanych w świadectwie pracy z dnia 24 sierpnia 1979 r. w wysokości 6.600 zł, było bezzasadne. W ocenie Sądu Apelacyjnego przeprowadzone postępowanie dowodowe nie potwierdziło argumentacji ubezpieczonego, iż wspomniane świadectwo pracy jednoznacznie i kategorycznie przesądza, że ubezpieczony otrzymywał w spornym okresie tak naprawdę wynagrodzenie, które jedynie określane było jako stypendium. W sprawie brak jest jakichkolwiek podstaw, aby uznać słuszność twierdzeń ubezpieczonego, w szczególności bowiem zauważyć należy, że brak jest wiarygodnej dokumentacji pracowniczej, w tym płacowej, pozwalającej na weryfikację uzyskiwanych przez ubezpieczonego zarobków w spornym okresie. Tym samym nie ma podstaw do zaakceptowania twierdzeń apelującego, który domagał się uwzględnienia wartości stypendium pobieranego podczas studiów w Wyższej Szkole (...) w W. w oparciu jedynie o świadectwo pracy, które – jak słusznie zwrócił uwagę sąd pierwszej instancji – nie wskazuje, jakiego ostatniego okresu dotyczy to wynagrodzenie (zważywszy przy tym na okoliczność, iż ubezpieczony w latach 1976-1979 nie świadczył żadnej pracy).

W tym miejscu należy wyjaśnić, że świadectwo pracy stanowi dokument prywatny w rozumieniu art. 245 k.p.c., który jest jedynie dowodem tego, że osoba, która go podpisała, złożyła oświadczenie zawarte w dokumencie. Jak każdy dokument prywatny świadectwo pracy podlega ocenie sądu zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.). Stanowisko to jest utrwalone a jego przykładem jest wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 11 września 2012 r., III AUa 1706/11, w którym w tezie 1 wskazano, że „świadectwo pracy czy świadectwo wykonywania pracy w szczególnych warunkach nie jest dokumentem urzędowym w rozumieniu art. 244 § 1 i 2 k.p.c., gdyż podmiot wydający to świadectwo nie jest organem państwowym ani organem wykonującym zadania z zakresu administracji państwowej”. Ponadto świadectwo pracy nie jest dokumentem abstrakcyjnym i w związku z tym musi znajdować oparcie w dokumentacji pracowniczej, a w konsekwencji może być przez tę dokumentację weryfikowane (wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 19 kwietnia 2012 r., III AUa 226/12, LEX nr 1164109 oraz z dnia 4 kwietnia 2012 r., III AUa 249/12, LEX nr 1164113).

Podkreślenia wymaga także, na co słusznie zresztą zwrócił uwagę Sąd Okręgowy w treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku, że zgodnie z zasadą wyrażoną w art. 6 k.c. ciężar udowodnienia faktów spoczywa na osobie, która wywodzi z nich skutki prawne. Stąd też w niniejszej sprawie to na odwołującym ciążył obowiązek przedstawienia dowodów dla udowodnienia spornych okoliczności, przy tym, dowodów pozwalających na wiarygodne ustalenie okoliczności faktycznych. Jak już wyżej podkreślono, charakter przepisów prawa ubezpieczeń społecznych nie pozwala na ustalenie wysokości wynagrodzenia w sposób prawdopodobny lub przybliżony, do czego w zasadzie zmierza odwołanie, jak i zarzuty apelacji. W niniejszej sprawie ubezpieczony P. Ś. nie przedstawił dowodów pozwalających na jednoznaczne ustalenie charakteru prawnego otrzymywanego przez niego stypendium. Również w zgromadzonym materiale dowodowym brak było jakiegokolwiek dokumentacji, na podstawie której możliwym byłoby wyprowadzenie jednoznacznych wniosków co do charakteru stypendium otrzymywanego przez odwołującego z (...) w latach 1976-1979, a w szczególności, że świadczenie to było wynagrodzeniem za pracę (której przecież ubezpieczony w spornym okresie nie świadczył) ze wszystkimi konsekwencjami z tego wypływającymi, łącznie z odprowadzaniem składek na ubezpieczenia społeczne. Jeżeli natomiast od stypendium uzyskiwanego przez P. Ś.

faktycznie odprowadzono składki na ubezpieczenie społeczne, to na ubezpieczonym, jako na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne, ciążył obowiązek wykazania takich okoliczności. Należy zgodzić się z Sądem Okręgowym, iż ubezpieczony nie zdołał udowodnić słuszności swoich twierdzeń. Apelujący, mimo ciężącego na nim obowiązku, nie wykazał bowiem, że w latach 1976-1979 faktycznie świadczył pracę, a wręcz z jego twierdzeń wprost wynika, iż w tym czasie pobierał naukę na studiach stacjonarnych. W konsekwencji stwierdzić należy, że sąd pierwszej instancji postąpił prawidłowo, nie uwzględniając do podstawy wymiaru świadczenia stypendiów wypłaconych ubezpieczonemu przez (...) w latach 1976-79. Wbrew stanowisku skarżącego, treść świadectwa pracy nie pozwala na ustalenie w sposób nie budzący wątpliwości, iż w całym spornym okresie otrzymywał on wynagrodzenie, za które pracodawca odprowadzał za niego składki.

Dodatkowo należy zwrócić uwagę, że na drugiej stronie świadectwa pracy z dnia 24 sierpnia 1979 r. wskazane zostały okresy, które podlegały uwzględnieniu przy ustalaniu okresu wypowiedzenia, w tym m.in. okres studiów ubezpiezonego w (...) w W.. W ocenie Sądu Apelacyjnego z powyższego wprost wynika, że również pracodawca ubezpiezonego nie traktował okresu studiów stricte jako okresu zatrudnienia. Ponadto, Sąd Apelacyjny zważył, iż w legitymacji ubezpieczeniowej P. Ś. (k. 118 akt rentowych, str. 84 legitymacji) odnotowano, że do 31 lipca 1979 r. był on słuchaczem w Wyższej Szkole (...) w W.. Także zatem z zapisów widniejących w legitymacji ubezpieczeniowej skarżącego wynika, że w analizowanym czasie nie posiadał on statusu pracownika.

Reasumując – w ocenie Sądu Apelacyjnego – Sąd Okręgowy, wydając zaskarżony wyrok, wyjaśnił wszystkie istotne okoliczności sprawy, przeprowadził wyczerpujące postępowanie dowodowe oraz dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych w granicach zasad logiki formalnej i doświadczenia życiowego, zgodnie ze swobodną oceną dowodów w myśl art. 233 § 1 k.p.c., a następnie wydał trafny, odpowiadający prawu wyrok. Sąd Apelacyjny uznał zatem, że w sprawie brak dowodów na to, by przyjąć, iż w okresie wskazanym przez apelującego (1976-1979) uzyskiwał on wynagrodzenie w wysokości wskazanej w świadectwie pracy, które w istocie było kwotą odpowiadającą miesięcznemu stypendium uzyskiwanemu przez skarżącego w czasie ostatniego roku (kalendarzowego) studiów. Jednocześnie przypomnieć trzeba, że okres pobierania stypendium został zgodnie z wolą ustawodawcy – zarówno w spornym okresie, jak i w aktualnym stanie prawnym – uznany za okres nieskładkowy. Dlatego też stwierdzić należy, iż Sąd Okręgowy słusznie uznał, że złożone przez ubezpiezonego świadectwo pracy z dnia 24 sierpnia 1979 r. nie dało podstaw do ponownego przeliczenia emerytury ubezpiezonego. Tym samym, zarzuty podniesione w apelacji przez skarżącego uznać trzeba za chybione, zaś rozstrzygnięcie sądu pierwszej instancji za prawidłowe.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację jako nieuzasadnioną.

SSA Anna Polak SSA Urszula Iwanowska del. SSO Gabriela Horodnicka-Stelmaszczuk